Cena numeru 25 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 281 — Rok 132 (3) | Wtorek, 30 listopada 1943 r. | DZIŚ: Andrzeja ap. JUTRO: Natalii

Nowe walki rozgorzały pod Homlem i na froncie południowych Włoch

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 28 listopada:

Na południowy wschód od Perekopu odbito znowu utracone wzgórze i utrzymano je pomimo licznych przeciwataków nieprzyjacielskich. Lotnictwo atakowało znacznymi siłami stanowiska nieprzyjacielskie tutaj i na przyczółku desantowym na południowy wschód od Kerczu, jako też bolszewików przystępujących do przeciwataku i zadało im dotkliwe straty.

Na przyczółku mostowym Nikopol i w wielkim łuku Dniepru ciężkie walki obronne trwały także wczoraj. Odrzucono bądź też zaryglowano siły nieprzyjacielskie, które dokonały lokalnych włamań.

Na południe od Krzemieńczuka i pod Czerkasami toczą się walki z nieprzyjacielskimi grupami bojowymi, które wlamały się.

Również na zachód od Kijowa walczono gwałtownie. Kilka ataków bolszewików załamało się, podczas gdy własny atak zyskał na terenie, pomimo zażartego oporu nieprzyjacielskiego i rozmiękłych dróg.

W rejonie Korostenia zakończono skutecznie własne przedsięwzięcie zaczepne. W kilkudniowych walkach udało się okrążyć i zniszczyć znaczne siły nieprzyjacielskie. Zniszczono przy tym pomimo rozpaczliwego oporu bolszewików, którzy przejściowo wtargnęli do południowo-wschodniej części miasta Korostenia. Nasze wojska zadały nieprzyjacielowi wysokie krwawe straty, wzięły do niewoli licznych jeńców i zdobyły 59 dział, jako też znaczną ilość lekkiej i ciężkiej broni piechoty.

W rejonie bojowym pod Homlem walki straciły na gwałtowności. Na poszczególnych punktach odparto ataki nieprzyjacielskie, a w przeciwuderzeniach odrzucono bolszewików na ich stanowiska wyjściowe.

Na południowy zachód od Newla nasze wojska zdobyły z powrotem kilka miejscowości i odparły przeciwataki nieprzyjacielskie.

Na wschodnim odcinku frontu południowo-włoskiego działalność bojowa odżyła wczoraj na nowo. Nieprzyjaciel dokonał kilkakrotnie ataków w sile dochodzącej do batalionu przy wsparciu czołgów. Walki jeszcze się toczą.

Z pozostałych odcinków frontu zaraportowano o ożywionej obustronnej działalności artyleryjskiej.

W rejonie Śródziemnomorskim zniszczono w dniach 26 i 27 listopada 12 samolotów brytyjskich i północno-amerykańskich.

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 29 listopada:

Na przesmyku Perekopu spełzło na niczym kilka ataków sowieckich, przeprowadzanych przy znacznym poparciu artyleryjskim.

Na przyczółku mostowym Nikopola i w wielkim łuku Dniepru atakował nieprzyjaciel w dalszym ciągu znacznymi siłami w dotychczasowych punktach ciężkości. Osiągnął jednak tylko kilka włamań lokalnych, które zostały zaryglowane. Zniszczono 107 czołgów sowieckich.

Szczególnie gwałtowne były walki w rejonie włamania na południe od Krzemieńczuka. Tutaj odparły nasze wojska ataki licznych dywizji strzelców bolszewickich i przystąpiły w kilku miejscach do przeciwnatarć.

Również z odcinków Czerkas, Kijowa i Korostenia zaraportowano o zażartych walkach. Własne przedsięwzięcie zaczepne na zachód od Kijowa osiągnęło sukces.

27-go i 28-go listopada na południowym odcinku frontu wschodniego zestrzelono 72 samolotów sowieckich, 6 własnych maszyn zaginęło. Na całym odcinku bojowym w rejonie Homla rozgorzały ponownie ciężkie walki. Zabagniony teren oraz silny nacisk napierającego nieprzyjaciela wymagają szczególnych wysiłków od naszych wojsk, które stawiają zażarty opór i przechodzą nieustannie do przeciwataków.

Podczas gdy na zachód od Smoleńska odparto lokalne ataki bolszewików częściowo w walce wręcz, na południowy zachód od Newla pomimo ciężkich warunków atmosferycznych i terenowych i zażartego oporu nieprzyjaciela własne ataki osiągnęły dalsze sukcesy lokalne.

Na froncie w południowych Włoszech podsuwa się nieprzyjaciel na wschodnim odcinku znacznymi siłami pod nasze stanowiska na północno-zachodnim brzegu rzeki Sangro. Odparto znowu w przeciwnatarciu, wśród wysokich strat nieprzyjacielskich, brytyjskie grupy bojowe, które wlamały się w poprzednich dniach. Wzięliśmy jeńców.

Nieprzyjacielskie samoloty nękające przeleciały nocy ubiegłej zachodni obszar Rzeszy.

Kilka niemieckich samolotów dokonało w nocy na 29-go listopada nalotów nękających przeciwko pewnym obiektom w południowo-wschodniej Anglii.

Lista naukowców polskich wywiezionych do ZSRR

KRAKÓW, 29. 11. — Agencja „Telepress" jest w możności zakomunikować społeczeństwu polskiemu w kraju godną uwagi notatkę, jaka pojawiła się w prasie emigracyjnej. Notatka ta zawiera listę, która została opublikowana przez instytut amerykański Polonii pt. „Deportowani i zamordowani". Notatka brzmi dosłownie:

„Następujący polscy docenci zostali podczas okupacji sowieckiej wschodnich obszarów Polski aresztowani i deportowani do różnych obszarów Związku Sowieckiego. Ponieważ dotychczas nie można było ich odszukać, większość z nich należy z wszelkim prawdopodobieństwem uważać za nieżyjących: Jerzy CHWALIBOGOWSKI, asystent przy uniwersytecie we Lwowie, Michał CZARNOKOŃSKI, profesor Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie, Ludwik DWORZAK, profesor prawa karnego na uniwersytecie we Lwowie, Kazimierz GRZYBOWSKI, lektor prawa politycznego na uniwersytecie we Lwowie, ks. Jerzy JAGLARZ, asystent uniwersytetu lwowskiego, Władysław JAKOWICKI, profesor ginekologii na uniwersytecie w Wilnie, Adam KOZAKIEWICZ, asystent politechniki lwowskiej, Antoni LEWAK, dyrektor wydawnictw instytutu Ossolińskich we Lwowie, Zygmunt ŁAŃCUCKI, asystent politechniki we Lwowie, Eugeniusz MASŁAK, asystent akademii weterynarii we Lwowie, Ryszard MIENICKI, profesor historii na uniwersytecie w Wilnie, Władysław MIKUSZEWSKI, lektor uniwersytetu we Lwowie, Leszek OSSOWSKI, lektor uniwersytetu we Lwowie, Andrzej PINIŃSKI, asystent wyższej szkoły handlowej we Lwowie, Aleksander STULGIŃSKI, lektor politechniki w Warszawie, Tadeusz SZANTROCH, profesor uniwersytetu w Krakowie, ks. Stanisław SZULMIŃSKI, profesor uniwersytetu we Lwowie, Zenon WACHLOWSKI, lektor uniwersytetu we Lwowie, Aleksander WALENTA, asystent uniwersytetu we Lwowie, Stanisław WAWRZYŃCZYK, asystent uniwersytetu w Wilnie, Kazimierz WIEROŃSKI, lektor uniwersytetu we Lwowie, Kazimierz WIŚNIEWSKI, lektor uniwersytetu w Warszawie, Marcin ZIELIŃSKI, profesor neurologii".

Bułgaria gotowa do obrony granic
Cele węgierskiej polityki zagranicznej

SOFIA, 29. 11. — Bułgaria jest państwem, które wprawdzie nie pokazało dotychczas swej siły, jednak w rozstrzygającej godzinie stanie się niepokonaną zaporą dla przeciwnika, pisze dziennik rządowy „Dnes". Bułgaria — pisze dalej dziennik — jest sprzymierzeńcem Rzeszy, broniącej się skutecznie na wszystkich frontach przeciw nacierającemu wrogowi. Z państwami sąsiedzkimi Bułgaria utrzymuje przyjazne stosunki, przede wszystkim z Turcją i Rumunią.

Naród bułgarski nie wierzy przyrzeczeniom przeciwników. Zdaje sobie sprawę, że przeciwnik chce jedynie osłabić wewnętrzny front w kraju. Los Bułgarii leży w jej własnych rękach, a Bułgarzy są zdecydowani bronić w rozstrzygającym momencie swoich interesów narodowych. Życie polityczne w Bułgarii nie cierpi na jakąś manię Simowicza lub Badoglia, ponieważ nie ma tu ludzi zdolnych do zdrady kraju. Są tu wprawdzie ludzie małego ducha, jak wszędzie, jednak w życiu politycznym nie grają oni żadnej roli. Droga, jaką postępuje dzisiaj Bułgaria, jest jedynie słuszna, a naród pragnie skupić wszystkie siły, aby bronić kraju w odpowiedniej chwili.

BUDAPESZT, 29. 11. — Węgierski minister spraw zagranicznych Ghiczy przedłożył w Izbie posłów przegląd polityki zagranicznej. Z zadowoleniem stwierdził on, że w Izbie poselskiej panuje jednomyślność we wszelkich zagadnieniach, dotyczących polityki zagranicznej. Oświadczył on w dalszym ciągu co następuje:

„Wszyscy jesteśmy tego zdania, że węgierska polityka zagraniczna posiadać może tylko jeden cel: dalsze kroczenie po tej drodze, która prowadzi nas do dobrobytu narodowego. Węgierska polityka zagraniczna dyktowana jest przez niezmienne cele narodowe, a nie przez elementy zależne od takiej lub innej koniunktury."

Następnie Ghiczy w ramach swego przeglądu zagraniczno-politycznego wskazał na to, że nie zmieniła się przyjaźń węgierska do narodu włoskiego, a w odniesieniu do Niemiec powiedział: „Z Rzeszą Niemiecką jak dotąd i nadal łączy nas niezmienna przyjaźń. Podstawą tej przyjaźni jest tradycja, datująca od wieków oraz położenie geopolityczne Węgier w Zagłębiu Dunaju, są to fakta, które stworzyły wspólnotę interesów na różnych terenach. Ta wspólnota interesów zacieśniła się jeszcze więcej przez wspólny los, który nas łączy, przez pakty pokojowe i przez oba wiedeńskie orzeczenia rozjemcze. Siła przeszłości, wspólne nasze geopolityczne położenie, oraz traktaty pokojowe w Wersalu i w Trianon są faktami, od których zależą stosunki między Węgrami a Niemcami, są one trwałą podstawą dobrego naszego porozumienia i naszej współpracy. Walka, jaką prowadzą Niemcy, jest walką o życie, która nie pozostanie bez wyniku."

Stanowisko Turcji wobec pogłosek londyńskich

ANKARA, 29. 11. — Posłowie Atay i Sadak występują w dziennikach „Ulus" i „Akszan" przeciwko usiłowaniom Londynu w kierunku narzucenia przypuszczeń co do prawdopodobieństwa przystąpienia Turcji do wojny.

Sadak oświadcza w dzienniku „Akszam" na temat stanowiska tureckiego:

„Nie należy zapominać, że Turcja w kwestii stosunków zagraniczno-politycznych może i chce przyjąć wzajemne zobowiązania tylko na zasadzie równouprawnienia". W dalszym ciągu kreśląc ogólny obraz stosunków Turcji do Anglii Sadak pisze, że nie wolno zapominać, że Turcja posiada również pakt przyjaźni z Niemcami. Nie jest to żadną tajemnicą, i nastąpiło za pełną zgodą jej sojuszników. Turcja jest zdecydowana szanować swój podpis.

„Z tego powodu byłoby słuszniejszym, oświadcza Sadak, gdyby w polityce tureckiej upatrywano nie tyle jakieś dążenia oportunistyczne, tj. gdyby nie pomawiano jej, iż orientuje się stosownie do rozwoju wypadków wojennych, lecz gdyby uwzględniano raczej interesy Turcji i jej zobowiązania. Są to bowiem interesy i zobowiązania kraju, dążącego gorliwie do dotrzymania swoich przyrzeczeń. Z tego powodu pytanie, czy Turcja powinna lub nie powinna przystąpić do wojny, jest zupełnie nie na miejscu".

Bułgaria o terrorze powietrznym

SOFIA, 29. 11. — „Slovo" pisze, iż Anglicy nie osiągnąwszy żadnych decydujących sukcesów, starają się nadal przy pomocy teroru powietrznego podkopać moralność ludności. Znowu bomby brytyjskie spadły na niewinne kobiety i dzieci. Co zniszczono w Berlinie, to bynamniej nie są obiekty wojskowe, a naród bułgarski również miał możność doświadczenia na własnej skórze skutków angielskiego teroru powietrznego. Mimo to ten sposób prowadzenia wojny nie przyniesie „demokracjom" żadnych korzyści, lecz wręcz przeciwnie, ludzie zaciskają pięść wyczekując dnia odwetu, który na pewno nadejdzie.

„Daleka droga..."

GENEWA, 29. 11. — Podsekretarz stanu dla spraw wojennych, Patterson, oświadczył w Waszyngtonie, że zajęcie wyspy Leros przez Niemców jest znamienną odpowiedzią dla tych wszystkich, którzy prorokowali rychłe osłabnięcie oporu niemieckiego. Decydującym rokiem jest rok 1944, a w roku 1945 padną te ciosy, które wojnę zakończą. O sytuacji wojennej powiedział Patterson: „walki we Włoszech postępować będą tylko wolno naprzód. Na Pacyfiku daleka jest jeszcze droga do Tokio."

Apel do marynarzy włoskich

RZYM, 29. 11. — Podsekretarz stanu marynarki admirał Feruccio Perroni przemawiał we czwartek przed mikrofonem rzymskiej rozgłośni radiowej do żołnierzy dawnej włoskiej marynarki wojennej. Wezwał ich, by natychmiast stanęli do dyspozycji i znów chwycili za broń. Wezwanie to dotyczy nie tylko młodych marynarzy, ale również zahartowanych w bojach weteranów.

Głos dnia

Sukcesy Aliantów w żadnym wypadku nie posiadają rozstrzygającego znaczenia, a przy tym okazało się, że czas w dalszym ciągu pracuje dla Niemiec — pisze dziennik hiszpański „El Espanol" na marginesie tezy propagandy anglo-amerykańskiej, według której wojna ma się niedługo zakończyć sukcesem aliantów. W przeciwieństwie do tego dziennik przytacza oświadczenie Hopkinsa, według którego końca wojny nie należy spodziewać się przed rokiem 1945.

W dalszym ciągu dziennik pisze, że naród niemiecki, nawet według poglądów miarodajnych czynników alianckich, jest doskonale odżywiony i nie wykazuje żadnych oznak słabości. Poza tym sami Alianci są zmuszeni przyznać, że wojna terrorystyczna przy pomocy lotnictwa nie doprowadzi do żadnego rozstrzygnięcia. Niemiecka produkcja wojenna nie doznała żadnej przerwy. Niemcy dysponują większymi ilościami broni i amunicji niż ich potrzebują, a również nie odczuwają braku innych ważnych artykułów. Wobec tego w żadnym wypadku nie można mówić o jakimś osłabieniu Rzeszy z powodu ostatnich wydarzeń wojennych.

Dalsze zeznania Polaków zbiegłych z szeregów armii bolszewickiej

KRAKÓW, 29. 11. — Specjalny sprawozdawca Agencji „Telepress“ nadsyła drogą telegraficzną z pewnej niewymienionej miejscowości na zapleczu frontu na Wschodzie, dalsze protokolarne zeznania żołnierzy polskiej dywizji im. Tadeusza Kościuszki, utworzonej przez bolszewików. Również te opowiadania — podobnie jak wszystkie dotychczas opublikowane — pochodzą z ust ludzi pracy, należących do tej warstwy, dla której według twierdzeń zakłamanej propagandy komunistycznej został stworzony „raj chłopów i robotników“. Prawie każdy spośród tych Polaków, którzy, podobnie jak setki tysięcy ich rodaków, poznali na własnej skórze rzeczywistość bolszewicką, przyznaje się otwarcie, że tylko dlatego wstąpił „dobrowolnie“ do dywizji, aby móc zamienić atmosferę obozów koncentracyjnych, pracy przymusowej i więzień sowieckich na jedyną istniejącą możliwość ucieczki oraz powrotu do Europy, do kraju i do swych rodzin.

Z równą jednomyślnością stwierdza tych kilkuset Polaków, którzy w czasie pierwszej potyczki zgłosili się w liniach niemieckich, że owa t. zw. polska dywizja miała wyłącznie za zadanie oddawanie usług niecnym celom propagand. a z polską sprawą nie miała w ogóle nic wspólnego oprócz swej nazwy, stanowiącej gorzką ironię w porównaniu z rzeczywistością. W związku z tym warto przytoczyć słowa, wypowiedziane przez jednego z polskich żołnierzy:

„Tak zwana polska dywizja była po prostu zabawką w rękach kominternu. W całej formacji było zaledwo trzech prawdziwych polskich oficerów, którzy pozostali przy życiu po rozstrzeliwaniach. Reszta — to byli żydzi i komuniści polskiego pochodzenia z terenu Związku Sowieckiego“.

GUTKA Roman, porucznik, zeznaje:

Urodziłem się 30. 11. 1920 we Lwowie, a w roku 1940 wcielony zostałem do armii czerwonej. Jestem Polakiem, a rodzina moja przebywa obecnie jeszcze we Lwowie. Ponieważ wielu Polaków nie chciało się bić i przeszło na stronę niemiecką, dlatego rozbrojono resztę i odtransportowano ją na tyły. Tutaj ludzie ci zmuszeni byli pracować jak najciężej. Na podstawie układu, zawartego przez Sikorskiego z Unią Sowiecką, zwolniono później wszystkich żołnierzy polskich i przydzielono ich do dywizji polskiej „Kościuszko“. W dniu 12. 9. wysłano mnie na front, a już 13. 9. udało mi się przejść na stronę niemiecką, ponieważ nie mogłem już wytrzymać z głodu i z nędzy. Obecnie jestem zadowolony i proszę o przydzielenie mi jakiegokolwiek zajęcia!

WISKOWSKI Józef, narodowości polskiej, urodzony 30. 8. 1918 r. w gminie Rusota, pow. Grodno:

„Do roku 1938 całej mojej rodzinie powodziło się bardzo dobrze. Po zajęciu Grodzieńszczyzny przez bolszewików ludność cierpiała brak chleba, mięsa i soli. Pewien żyd zadenuncjował mnie z prowokacji i zostałem aresztowany. Cała rodzina została deportowana do północnej Rosji i wywieziona do ciężkich robót w pobliżu Archangielska. Po zwolnieniu z więzienia wysłano mnie do pracy w kołchozie. W roku 1943 musiałem zameldować się w komisariacie wojennym i zostałem wcielony do polskiej dywizji, która w rzeczywistości nie była polską, lecz bolszewicko-żydowską. Kiedy dostałem się na front, przeszedłem do wojsk niemieckich. Obecnie spodziewam się ujrzeć znowu moją matkę, która jedna z całej rodziny pozostała w kraju“.

OSIKA Karol, narodowości polskiej, ur. 10. 9. 1918 w Radgoszczy, pow. Dąbrowa, województwo krakowskie, opowiada:

„Jako polski osadnik na ziemiach wschodnich Rzplitej Polskiej, po zajęciu wschodniej Polski przez wojska sowieckie zostałem skazany na deportację na Ural. Tam pracowałem jako robotnik leśny bez żadnego wynagrodzenia, mimo że praca była bardzo ciężka. W czasie formowania polskiej dywizji zostałem zmobilizowany i wysłany na front, gdzie przy pierwszej okazji, po spotkaniu żołnierzy niemieckich, przeszedłem na ich stronę“.

WYSOCKI Adolf ,porucznik armii polskiej z lat 1933—39, urodzony w roku 1912 w Goniądzu, wojew. Białostockie, narodowości polskiej:

„Po zakończeniu kampanii polskiej uciekłem z Białegostoku z powrotem do Warszawy. Ponieważ moja narzeczona przebywała w Białymstoku i chciałem ją poślubić, opuściłem Warszawę i udałem się znowu do Białegostoku, zajętego przez bolszewików. Po przejściu granicy koło Małkini natychmiast mnie aresztowano i z powodu przekroczenia granicy i działalności skierowanej przeciwko Z.S.R.R. skazano na 8 lat robót przymusowych. Wysłano mnie do Kottlas do budowy kolei. Warunki pracy były bardzo ciężkie. Po pewnym czasie przeniesione mnie do Archangielska, gdzie znajdowało się już 26.000 obywateli z Rosji Sowieckiej, skazanych na zesłanie. Wyżywienie było tak niedostateczne, że wielu zmarło z głodu lub przemarznięcia.

5 lipca 1941 r. aresztowano mnie wraz z czterema innymi Polakami i skazano na 10 lat więzienia za propagandę przeciwko Sowietom. Dwóch moich kolegów zastrzelono. W obozie dla więźniów dowiedziałem się o amnestii dla polskich więźniów, jednak ja nie zostałem zwolniony. 28 września 1942 podjąłem próbę ucieczki i po dwunastu dniach udało mi się dotrzeć do Witebska. 15 kilometrów za frontem aresztowano mnie z powodu szpiegostwa.

Dnia 8-go lipca 1943 r. zostałem wreszcie zaciągnięty do wojska, mianowicie do polskiej dywizji. Otrzymałem bilet kolejowy, przepustkę i karty zaprowiantowania i musiałem zameldować się w obozie, gdzie była tworzona polska dywizja. W obozie było wielu Polaków, ale także bardza wielu żydów. Sztab polskiej dywizji zamianował mnie szefem kompanii. Wojskowe szkolenie wojsk czyniło bardzo wolne postępy z powodu braku znajomości języka rosyjskiego u Polaków. Po ukończeniu wyszkolenia otrzymałem 12-dniowy urlop, po czym dywizja polska wyruszyła z miejscowości Sielce na front. Droga transportu prowadziła przez Moskwę—Wiaźmę—Sieniłowo. Po przybyciu w pobliże frontu rozpoczęto ćwiczenia w pogotowiu bojowym, po czym polską dywizję wysłano do ataku. W dniu 9-go października 1943 r. większość żołnierzy ze swym dowódcą na czele przeszła do wojsk niemieckich. Polacy byli zdumieni z powodu stosunków panujących w armii niemieckiej, a zwłaszcza z powodu uprzejmości, z jaką odnosili się do nich niemieccy żołnierze i niemieccy oficerowie.“

KWATERNIAK Karol, student, ur. 19 listopada 1919 r. w Sądowej Wiszni, wojew. lwowskie:

„Mój ojciec był polskim policjantem, a mój brat wraz z resztą armii polskiej uciekł do Rumunii. Z tego powodu cała rodzina została zesłana na Syberię, do miejscowości Kurtajnan. Podróż tam była straszna. Mojej rodzinie dano zaledwie dwie godziny czasu celem przygotowania się do tej podróży. W jednym wagonie jechało 40—45 osób, a każdej osobie wolno było wziąć z sobą tylko jeden pakunek wagi 50 kg. Co trzy dni dostawaliśmy jeden chleb, a raz na 24 godzin podczas jazdy zupę. Mężczyźni, kobiety i dzieci jechali razem. Jakiejś toalety nie było w ogóle. Płacz dzieci i kobiet, razem z całą atmosferą wywierał straszne wrażenie. Po 2-tygodniowej podróży przybyliśmy nareszcie do Kurtajnan. Miejscowa ludność żyła z deportowanymi początkowo całkiem przyjaźnie, jednak po przybyciu NKWD stała się wobec nas wroga, ponieważ nieustannie im wmawiano, że jesteśmy „wrogami narodów“. Cierpieliśmy nieustannie głód.

Zostałem zmuszony do wstąpienia do polskiej dywizji i wkrótce potem przybyłem na front wschodni. Koło Katynia powiedzieli mi chłopi, że przed niedawnym czasem wykopano tu zwłoki byłych polskich oficerów i że kontrolowała je międzynarodowa komisja. Dla mnie to nie było nic nowego, ponieważ przeżyłem to już w Kazachstanie. Podczas jednego ataku udało mi się przejść na stronę niemiecką. Obecnie mam tylko jedno życzenie: powrócić do Sądowej Wiszni.“

STOWIŃSKI Józef, ur. 1911 w Baberzowie pod Horochowem, Polak, zeznaje:

„Byłem polskim kolonistą wojskowym na Wołyniu. Zaaresztowano mnie wraz z całą moją rodziną w dniu 10 XI. 1940 i wysiedlono do północnej Rosji, dokąd jechaliśmy pociągiem transportowym, składającym się z 63 wagonów. Od Wologdy począwszy musieliśmy podróż dalszą odbywać zaprzęgiem, przy wielkim mrozie. Dużo ludzi zmarzło w drodze, tych rzucono po prostu w rów przydrożny. Pracowałem następnie w Bijsku w górach Altajskich, po krótkim jednak czasie zmuszono mnie bym się zameldował do korpusu polskiego. W dniu 12 10. 1943 przeszedłem jako jeniec na stronę niemiecką”.

TAMULEWICZ Stanisław, policjant, ur. 1896 w Sobotnikach pod Lidą, na Białorusi.

„W dniu 7 10. 1939 zaaresztowano mnie, po czym przebywałem we więzieniach w Wilnie, Białymstoku, Wilejce, Mińsku, Połocku i Tobolsku. Aresztowanie moje nastąpiło na skutek rewizji, dokonanej w domu moim w dniu 7. 10. 39 Śledztwo było straszliwe. Każdy z nas opisać musiał swój życiorys, a na podstawie tego zastosowano co do mej osoby § 74 KKBSSR Paragraf ten stosowano do każdego, kto był członkiem jakiejś organizacji sportowej lub jakiejkolwiek innej organizacji. We więzieniach torturowano nas straszliwie, bito nas i maltretowano. W Mińsku przesiedziałem 6 miesięcy w jamie bez żadnego oświetlenia. Po krótkim czasie byłem fizycznie bardzo wyczerpany a tylko zdrowy mój organizm uratował mi życie. Pomocy lekarskiej nie było W czasie kontroli lekarz mówił tylko zawsze: „Ty psie” i t. d. Po takich „dochodzeniach” bito nas do tego stopnia, że żyły występowały, wbijano nam szpilki pod paznogcie itp., poczym odprowadzano nas znów do celi. Każdy ze sędziów śledczych stosował swoje metody specjalne. Inni jeńcy siedzieć musieli w zimnych celach przy 40 st. mrozu. Byli jednakowoż tacy, którym poszło jeszcze gorzej. Po amnestii zamieszkałem w Tobolsku w dniu 25. 9 41. Później otrzymałem pracę w kołchozie. Po krótkim czasie wcielony zostałem do żydowsko-polskiej dywizji, skąd niezadługo udało mi się zbiec na stronę niemiecką. Własne mieszkanie posiadałem we Wilnie przy ul. Połockiej 21, m 16”.

PIKUŁA Stanisław, ur. 1921, w okręgu lubelskim pod Zamościem.

„Jako kolonista na kresach wschodnich wysiedlony zostałem przez rząd sowiecki na Ural, gdzie musiałem bardzo ciężko pracować. W dniu 22. 5. powołany zostałem do t. zw. dywizji polskiej, wśród której uprawiano silną komunistyczną propagandę. Na mnie to nie wywierało żadnego wpływu, ponieważ wiedziałem, jak się żyło w dawnej Polsce. Poszedłem do niewoli niemieckiej i uniknąłem w ten sposób piekła bolszewickiego“

KITA Jan, Polak, ur 27. 5. 1921.

„Cała rodzina moja wysiedlona została w roku 1940 na Syberię gdzie musieliśmy bardzo ciężko pracować. Zatrudnieni byliśmy przy zwózce i spławianiu drzewa na rzece Peczorze, a panował tam najsilniejszy północny mróz. Nie posiadaliśmy ani trwałego obuwia, ani ubrania. Wszyscy poodmrażaliśmy sobie nogi. Za tak ciężką pracę płacono nam minimalnie, a z zarobków potrącano nam 10 procent na NKWD, 5 procent na podatek kulturalny, do czego dochodził jeszcze podatek wojenny, podatek od węgla, światła i mieszkania, tak że w końcu pozostawało nam bardzo mało. Jeżeli ktoś się spóźnił raz do pracy, odciągano mu 25 procent ze zarobku, a oprócz tego za karę nie przydzielano nam wogóle jedzenia. Wskutek głodu i mrozów umierało dużo dzieci. Dużo ulgi przynosiły nam wsparcia udzielane przez Czerwony Krzyż, a wielu Polaków tylko tymi wsparciami ratowało się od śmierci głodowej. Trwało to jednak krótki czas, bo niezadługo obłożono aresztem wszelką żywność, pozamykano wszystkie sklepy, a obywatele narodowości polskiej zmuszeni byli zgłosić się do dywizji polskiej w armii sowieckiej”.

GISAL Piotr, ur. 16. 2. 1909. w Szczerzcu pod Niemirowem w województwie lwowskim.

„Jako kolonista polski na Wołyniu, wysiedlony zostałem do okręgu irkuckiego. Posiadłość moja na Wołyniu skonfiskowano. Od 3 marca 1940 do 20. 9. 41 pracowałem w lasach pod bardzo silnym nadzorem NKWD. Gdy otrzymałem wezwanie do stawienia się w dywizji polskiej, nie chciałem iść na front ponieważ mówiono ogólnie, że Polacy rzucać będą na mnie kamieniami, kiedy tylko pojawię się na obszarze polskim. Z tego powodu uważano mnie za faszystę. Nareszcie wybiła dla mnie godzina wyzwolenia”

Z niedzieli

W powszedni dzień nie znajdziesz swobodnej chwili na to, aby się przyjrzeć szybkiemu biegowi czasu. Więc dopiero w niedzielę dowiedzieliśmy się, że to już adwent, że się znów począł nowy rok kościelny. Roraty, „Spuśćcie nam na ziemskie niwy" — i już święta, a wkrótce potem będzie się pisało: 1944.

Mija czas, lecą lata, wojny już piąty.

Nie każdy ma ochotę na niedzielne podwieczorne odwiedzinowe wyprawy, więc po wyjściu z kościoła tworzą się spotkania; rozmowy dotykają spraw najbardziej żywotnych. Ziemniaki mam, trochę i innej jarzyny udało się dostać. Z tłuszczem, jajem i mięsem jak wszędzie, ale ranny garnuszek mleka dla dzieci mieć muszę. Z opałem gorzej. Mój starszy w przygotowawczej szkole; bardzo solidnie tam pracują. Młodszy skierowany do warsztatów mechanicznych, przebył tam parę miesięcy, niejednego pożytku się nauczył, ale zdrowiem nie mógł wydołać; zwolnili go; dziś jest chłopcem do wszystkiego w pewnym prywatnym biurze — kierownik wyrozumiały pozwala na książkę w chwilach, gdzie służba tylko do czekania na rozkazy się ogranicza; więc w ten sposób dorabia sobie do tego, w czym w domu wieczorem mogę mu pomóc. Ale czterech lat uratować się nie da. Tymczasem tydzień po tygodniu mija, leci, ani się opatrzeć.

I znów o sprawach gospodarczych; możliwość zaopatrzenia się w obuwie, bieliznę.

Lecz wracają napowrót do kwestii najpierwszej. Jacy oni są naprawdę — młodzi, dzieci. Bo słyszy się często narzekania, że to całkiem inny świat z nich wyrasta, nie rozumiejący nas starszych, bez kultu dla przeszłości. Nie, tak nie jest — stwierdzają. Właściwie może by się należało spodziewać takiego wykolejenia po tylu i takich przejściach, po dwuletniej szkolnej torturze duszy, z której Boga wyganiano — zwłaszcza gdy praca wychowawcza tak bardzo musi być ograniczona, często zaś zupełnie niemożliwa. A jednak zachowują się serca i umysły młodego naszego pokolenia w prawości. Objawiają się w tym siły samozachowawcze. Dojrzewają dziś młodzi szybciej — dojrzewają w dobrym. Rachują się im w rozwoju te lata podwójnie. Nie ma powodów do niepokoju: dość choćby popatrzeć na nasze dziewczęta i chłopców w niedzielnym kościele. Nie dla formy tu przychodzą. Wiedzą, że skrzepienie ich tu czeka — jak i dziś w hartownym słowie ewangelii, że niebo i ziemia przeminą, a nie przeminą Słowa Żywota.

Z otuchą poczynamy nowy tydzień życia i pracy — i nowy rok kościelny.

Z DNIA

DZIŚ ZACIEMNIAMY:

Początek 16·30
Koniec 7·00

ALARM LOTNICZY
10-sekundowe sygnały
ODWOŁANIE
długi sygnał 1-minutowy

Tradycja czy postęp?

Nasi dziadowie nie wiedzieli dokładnie co to jest biuro, urząd, zajęcia, natomiast znali kolejność okazji do przyjęć towarzyskich, które przeważnie pozostawały w łączności z uroczystościami rodzinnymi, świętami lub zwyczajami. Do takich okazji należał również dzień św. Andrzeja.

Bieg czasu jednak, warunki i ogólne zubożenie, a wreszcie gorączka życia uszczuplały z roku na rok zwyczaje, nad którymi zatrzymywał się człowiek zeszłych stuleci. I my wyzbywamy się po trochu tej tradycji, jak.. niemodnego ubrania. Nie mamy czasu i jesteśmy za biedni.

Z woskiem jest krucho, a z zebraniem towarzyskim jeszcze gorzej, gdyż przyjęcie kosztuje; jednym słowem tradycja jest za droga na dzisiejsze czasy.

O wiele prościej rozwiązuje się zawsze piekącą zagadkę przyszłości u wróżbity. „Mistrz wiedzy tajemnej", „sławny grafolog", „znany psycholog", „niezrównany chiromanta" obnaża bez najmniejszego zażenowania przyszłość za 20 zł, bez wosku, bez wyznaczania daty i bez gwarancji spełnienia. Garnie się ludek do bezproduktywnej elokwencji jakiegoś ćwierć-półinteligenta i poleca go drugim, bo „ten dobrze mówi".

Tradycja niesłychanie nuży współczesnego człowieka. Ta tradycyjna uczciwość i solidność, to tradycyjne dobre wychowanie z wszystkimi przepisami zwyczajów towarzyskich, to tradycyjne zamiłowanie do nauki i sztuki, ten tradycyjny charakter z mocnym kręgosłupem, ci tradycyjni rycerze, cierpiące, ale niezłomne matki — to wszystko, dla współcześniaków jest tak przestarzałe!

Więc jakżeż przy zubożeniu tych tradycji może być mowa o „andrzejkach". Dzisiejszy „prawdziwy postępowiec" wiele wymagającą tradycję wraz z wszelkimi „andrzejkami" przeskakuje sobie lekko i sprężycie.. mając miękki kark i kręgosłup z wosku.

Przyjmowanie uczniów gospodnio-hotelarskich

Stosownie do wydanego w swoim czasie dekretu Głównego Wydziału Pracy, kierownicy Urzędów w Gen. Gub. otrzymali polecenie załatwienia spraw dotyczących przyjmowania uczniów przez przedsiębiorstwa gospodnio-hotelarskie w ścisłym porozumieniu z Okręgowymi Grupami Ruchu Obcych (we Lwowie ul. Ochronek 8), Okręgowymi Grupami Gospodarczymi Przemysłu gospodnio-hotelarskiego i gospodarki zdrojowej. Przedsiębiorstwa mające zamiar przyjąć uczniów winny donieść o tym właściwemu Urzędowi Pracy oraz przedłożyć umowę o naukę w Okręgowej Grupie Ruchu Obcych do zaopiniowania.

Odnośne władze zwracają ponownie uwagę zainteresowanych firm na bezwarunkową konieczność stosowania się do powyższej instrukcji.

Wyniki ciągnienia loterii liczbowej z 27. bm.

Przedstawiają się następująco:

Pierwsze wywołanie — 8, drugie — 64, trzecie — 50, czwarte — 30, piąte — 37.

Winogrona

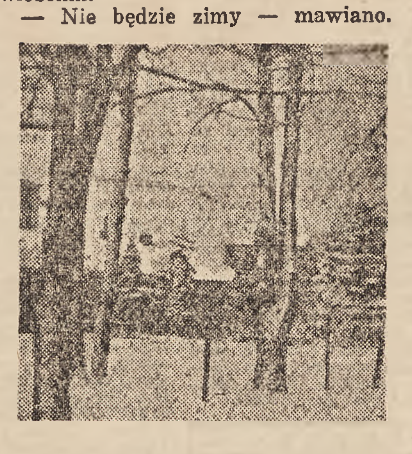
Winogrona. Wyrastają na bruku lwowskim, a właściwie nad brukiem. Kiście całe oblepiają tył wozu tramwajowego, osobliwie „dziesiątki" i „szóstki". Mocne szypułki męskie trzymają się — niewiadomo czego, krągłe grona nadobnych lwowianek zwisają nad stopniami. Ażeby gronek było jeszcze więcej — pełno plecaków, tobołków, tłumoków, zawiniątek, koszyków, walizek, kuferków — rzadziej już cebrzyki, patefony, piecyki czy worki z kartoflami. Napęczniał wóz jagodami zarumienionymi z emocji i przeklinającymi się z werwą — pełny, aż zawadza o słupy latarń.

A czasem, czasem zdarza się, że jakaś służebna ręka dobra publicznego podniesie się, zatrzyma wóz i zacznie lekko zrywać lwowskie winogrona. es.

Przyjechała pani Zima...

Gdy minęła większa część listopada, a o mrozie ani słychać nie było, zdawało się, że już tak słotno-błotno potrwa do uśmiechniętej kwieciem wiosenki.

— Nie będzie zimy — mawiano.



Już i dzieciom zapowiadano, że w tym roku św Mikołaj nie przyjdzie, bo nie ma śniegu.

Aż tu nagle zjawiła się pani Zima, zupełnie niespodzianie. Zapowiedział ją śnieg. Skorzystał z późnej godziny, gdy Lwów pogrążony był w mroku i na ulicach prawie nikogo nie było — i rzucił się na miasto. I kiedy śnieg padał i padał, zaczął wiatr wyczyniać swoje sztuczki. Zamiatał tumanami śnieżycy w lewo i prawo, rzucał mokrym śniegiem w twarze spóźnionych przechodniów, raził uporczywie oczy, aż do bólu, wiał za kołnierze, wdzierał się do wnętrz domów, wagonów tramwajowych, zmniejszał widoczność aż musiały zwalniać biegu. Aż wreszcie wściekł się zupełnie. Zawył raz i drugi — strwożone drzewa odpowiedziały głuchym poszumem. — Szalał — wnet biała mgła przesłoniła cały świat. Lecz mrozu za sobą nie ciągnął! Więc wnet na jezdniach i chodnikach utworzyła się wodnista papka.

Na drugi dzień, już wczesnym rankiem, prawie we wszystkich oknach odchyliły się zasłony. Wyłoniły się zza nich ciekawe twarze.

— Co słychać na świecie? Mróz czy odwilż?

Trudno było zrazu dać odpowiedź, bo na ulicy śnieg stopniał zupełnie, za to na górnych płaszczyznach miasta zakrólował niepodzielnie: zabieliły się drzewa, latarnie, balkony, pstrokacizna dachów skryła się za jednostajnym całunem śniegu. Zaniepokoiło to wielu Wnet przed termometrami ulicznymi poczęły gromadzić się grupki ludzi.

— Oho. Zaczyna się.
— Idzie mróz.

Więc odruchowo każdy kuli się z zimna, z nastawionym kołnierzem chyłkiem pomyka ulicami miasta.

Ulice choć prawie niewidocznie, pustoszeją. Zato tramwaje przepełnione. W ścisku i tłoku zesztywniałe od zimna ręce sięgają pośpiesznie do portmonetek A konduktor wciąż przyjmuje pieniądze, wydaje bilety. Jemu nie może być zimno — tak samo musi pełnić służbę w upalny dzień jak i dziś. W kiosku mała kuchenka nie ogrzeje wnętrza drewnianej budki. Źle uszczelniony dach raz po raz, za każdym powiewem wiatru zabiera porcję cennego ciepła. Krople roztopionego śniegu sączą się poprzez szpary Chłodno — lecz na posterunku pracy trzeba stać: dla chleba.

Również i czyścibut skrył się przed chłodem w przytulną wnękę kamienicy. Radby do domu, ogrzać się, lecz z miejsca nie rusza — a nuż klient nadejdzie? Więc czeka.

I kwiatów już nie widać. Schowały się za szyby wystaw, skąd wabią i nęcą cudnymi barwami i misternym rysunkiem — lecz i odstraszają wysoką ceną — na to i mrozu nie trzeba

Jedni chyba dorożkarze i aptekarze nie narzekają. Proszki przeciw grypie mają zapewniony zbyt.

Najraźniej, najcieplej w warsztatach pracy. A jeśli chwila wolna — nie nudzi się, bo temat jest — ciekawy, niewyczerpany i przez kilka miesięcy aktualny: zima.

Zima. Już jest i nierychło odejdzie. A że ociąga się z przyjściem i zaległości ma wielkie — groźną może być. Więc czuj duch! Dozorcy do apelu! Bo czystość jezdni i chodnika w okresie zimy to gwarancja bezpieczeństwa dla mieszkańców miasta A ty, przechodniu, pamiętaj o środkach ostrożności — bo tylko wtedy „białe niebezpieczeństwo" nie będzie groźne. **J. N.**

Jakie środki żywnościowe otrzymamy w grudniu

Na grudniowe karty żywnościowe otrzymamy następujące produkty: na kupony B1—B9 po 1000 g chleba dla dorosłych i po 500 g dla dzieci; na kupony F1—F4 po 100 g mięsa (do 400 g); na kupony N1 i N2 po 100 g środków spożywczych dla dorosłych i po 150 g dla dzieci; na dwa kupony Z—Z (dwa odcinki) po 150 g cukru; na kupon K 125 g wyrobów firmy Frank; na kupony M1 i M2 po 250 g marmolady; na kupon A1 pudełko zapałek; na kupon A2 60 g drożdży dla dorosłych i 30 g dla dzieci, na kupon A3 100 g suszonej ryby.

W miejsce chleba można na odcinki oznaczone „mąka" pobrać odpowiednie ilości mąki.

Grupy fachowe murarzy i cieśli

Ze względu na liczne zapytania poszczególnych rzemieślników, dotyczące przynależności do cechu murarzy i cieśli, wyjaśniamy, iż w myśl nowej organizacji cechów w grupie budowlanej utworzono m. in. cech murarzy i cieśli, który dzieli się z kolei na trzy zasadnicze grupy fachowe, a mianowicie: grupę fachową murarzy (roboty nadziemne, budowa paleniskа, budowa kominów, roboty podziemne, betonowe, żelazo-betonowe, budownictwo rolne, zbrojenie, roboty kafarowe, sztukatorstwo fasadowe, wyrób ścianek pruskich, polep powałowych, murarstwo oraz ciesielstwo) — grupę fachową dacharzy (pokrywanie dachów asfaltem, ołowiem, papą, łupkiem, gontem, słomą, względnie trzciną, dachówką smołowanie dachów oraz dacharstwo) i grupę fachową płyciarzy, izolatorów i studniarzy (układanie płyt i plizów, roboty ksylolitowe i układanie mozaik, izolatorstwo, studniarstwo, izolacja cieplnochłodnicza, izolacja dźwiękowa, wodoprądna, badanie gruntu oraz głębokie wiercenia).

Jak z tego wynika, każdy rzemieślnik wykonujący jedną z wyżej wymienionych prac należy do ogólnego cechu murarzy i cieśli z tym jednak, że zależnie od rodzaju pracy zalicza ny jest do jednej z trzech grup fachowych.

Bliższych informacji w sprawie przynależności fachowej udzielają zainteresowanym terytorialnie właściwe Pow. Wydz. Rzemiosła.

DAJ CIEPŁĄ KOSZULĘ ZIMOWĄ BIEDNEMU — PRZYJMIE Z WDZIĘCZNOŚCIĄ P.K.O.

Filmy gospodarcze na pożytek wsi

W dniu 2. listopada Oddział Wyżywienia i Rolnictwa rozpoczął akcję filmową w dystrykcie Galicja Cztery wozy filmowe objeżdżają teren dystryktu bez względu na pogodę, a niejednokrotnie i na zły stan dróg — i wyświetlają nawet w najbardziej oddalonych miejscowościach filmy gospodarcze. Celem ich jest pouczenie galicyjskiego wieśniaka jakie powinien wprowadzić ulepszenia aby uzyskać możliwie największą produkcję.

Akcja filmowa wzbudziła wśród wieśniaków zainteresowanie, czego dowodem był liczny ich udział w wielu miejscowościach. Zjeżdżali oni z odległych nawet wsi aby zobaczyć film gospodarczy i zastosować pouczenia we własnej zagrodzie. Każdy gospodarz zrozumiał. że maksymalna produkcja jest podstawą ogólnego dobrobytu, a także jego rodziny.

W grudniu zostaną wyświetlone nowe tego rodzaju filmy. Program filmów i miejscowości, w jakich one będą wyświetlane, zostaną podane do wiadomości w prasie i przez radio.

Na P. K. Op. złożyli:

Pracownicy Urzędu Skarbowego nr. 1 za listopad 100 zł.; Parafianie w Białohorszczy na ręce ks. proboszcza 510 zł.; Sucharkowa, Winniki 100 zł.; Krystyna N. 100 zł.; Pracownicy Fabryki Wyrobów Trykotarskich 575 zł

Działwa z ochronki w Rzęśnie Polskiej dziękuje serdecznie czcigodnym ofiarodawcom z Rawy Ruskiej za hojny dar.

Rozrachunkowe ceny cegieł

Grupa Gospodarcza kamieni, ziem, szkła i ceramiki w Izbie Centralnej komunikuje, że na mocy postanowienia Rządu Gen. Gub. (Urząd Kształtowania Cen) na okres kampanii 1943 ustalono następujące ceny rozrachunkowe cegieł: dla okręgu warszawskiego zł. 125, dla krakowskiego zł 115 — za 1.000 sztuk. Dla okręgów Galicja, Radom i Lublin dotychczasowe przepisy pozostają nadal w mocy. Kwoty nadpłacone ulegają zwrotowi.

W Tatrach zniknęło jezioro

W Wysokich Tatrach stwierdzono ostatnio rzadko spotykany fakt w przyrodzie, mianowicie wyschnięcie jeziora. Pod szczytem Łomnicy znajdowało się jezioro, które zaopatrywane było dotychczas w wody za pomocą potoczka górskiego. Ten ostatni dostarczał jezioru wody ze śnigów obficie zalegających Łomnicę Wskutek tegorocznych słonecznych jesiennych dni, wieczny dotychczas śnieg szczytu łomnickiego całkowicie stajał i przestał dostarczać wody do jeziora. Wskutek tego na miejscu, gdzie dotychczas znajdowało się górskie jezioro, obecnie widać tylko dno — czerwonawe bloki skalne.

Niech dziecko czyta

Zbliża się okres Bożego Narodzenia: Święty Mikołaj i Gwiazdka — najmilsze święta dla dzieci. Choć czasy są wojenne i bardzo ciężkie, nie ma takiego dziecka, któremu by w ten dzień serduszko żywiej nie zabiło. Każde ze wzruszeniem sięgnie pod poduszkę w nadziei, że i o nim święty, dobry staruszek nie zapomniał i niecierpliwie będzie wyglądać, co mu też Aniołek na choinkę przyniesie.

Wiedzą o tym rodzice, i oto kłopot nie lada spada na ich i tak już aż nadto skłopotane głowy. Nie chcą zrobić swym dzieciom zawodu, a nie wiedzą jaki podarek podsunąć świętemu Mikołajowi dla synka czy córeczki. Ani marzyć o tradycyjnych słodyczach, o zabawki trudno — cóż więc pozostaje?

Pozostaje najlepszy podarek dla dziecka: dobra i ładna książka z obrazkami. Tutaj w pomoc przychodzi nam inicjatywa i energia rzutkiej lwowskiej księgarni wydawniczej Michał Kowalski, która, mimo trudności cechujących obecne czasy, zakrzątała się, aby przygotować ładny i wartościowy asortyment wydawnictw gwiazdkowych dla młodszych i najmłodszych. W estetycznym gwiazdkowym katalogu, który firma obecnie rozesłała, znajdujemy różne książki, ale najwięcej interesują nas wydawnictwa własne księgarni Michała Kowalskiego. Trzeba je będzie osobno omówić, bo są bardzo estetycznie i starannie wydane, i co najważniejsze — jak na obecne czasy — naprawdę tanie książki.

Narady nad podarkiem dla naszych pociech wypadną z pewnością na korzyść książki, która w dniu św. Mikołaja znajdzie się na stole i będzie nęcić barwnymi obrazkami. Nic to, że dziecko często jeszcze maleńkie i czytać nie umie. Ale oczka ma szeroko otwarte, patrzy i pyta:

— A co to jest?
— At to co znaczy?
— A czemu tak?...

W książce mieszka wielka tajemnica — książka potrafi odpowiedzieć na te wszystkie pytania, kiedy wielkie czarne znaki liter staną się głosem. Niech matka czyta.

A potem niech dziecko samo czyta. Bo książka to nauczyciel najlepszy, otworzy świat, pokaże piękno i prawdę. Bo książka to opiekun najlepszy. Zajmie sobą, opanuje czas i siły dziecka, i będzie bawić i uczyć, kiedy nikt nad nim czuwać nie może. Dobra książka to najserdeczniejszy przyjaciel.

OGŁOSZENIE

PAŃSTWOWA SZKOŁA HANDLOWA WYŻSZEGO STOPNIA we Lwowie, Skarbkowska 21 otwiera w grudniu
1) 3-mies. kurs kształcenia buchalterów
2) 5-mies. kurs ogólno-handlowy.
Wpisy codziennie między 17—19.

DYREKCJA

KUPNO — SPRZEDAŻ

LUTY dentystyczne niedoścignionej jakości tylko w firmie Jan Wojtych, Lwów, Akademicka 8. 5352
SPRZEDAM: Meszty męskie czarne nr 42, Buciczki dziecinne nr 28, — Łóżko polowe składane tapicerowane Siatkę tapczanową. Kochanowskiego nr 12, II. piętro, ganek, na prawo.
SPRZEDAM ubranie zupełnie nieużywane na średniego. Ul. Miłkowskiego siedem, I. piętro, drzwi 8-cie
PERSKI dywan (Tebris) wielki, sprzedam. Wiadomość Sklep tytoniowy, Piłsudskiego 6 (Hauptstr. 6).
SPRZEDAM futro męskie na średniego, spód nurki, kołnierz wydra amer., wierzch ciemny, stan dobry. Fredry 4, I p. na lewo. Od godziny 2-giej po południu. v
KUCHENKA żelazna z rurami do sprzedania. Łyczaków, Galla 11 m. 4
SPRZEDAM buty z cholewami juchtowe nr. 42. Liskiego 6 m. 9 II p. — boczna Kętrzyńskiego Blok ZUSU
SPRZEDAM płyty patefonowe taneczne i śpiewane. Wiadomość Lwów, ul. Grodzickich 9 m. 13. 16735
SPRZEDAM futro męskie marengo, spód małpy, mikroskop z immersją Reicherta, ubranie czarne na średniego, zarzutka popielata, kołnierz krymski, flakon chiński inkrustowany, flakon kryształowy „Moser", białego lisa, małą elegancką walizę skórzaną. Lwów, ul. Tarnowskiego 50 m. 4 I p. od godz. 14—18 v
SPRZEDAM futerko na 2-letnie dziecko. Łyczakowska 32/3 (Ostetrasse)
KUPIĘ płyty gramofonowe. Lwów, ul. Boimów 16 II p. m. 3. 16737
KRYMSKI płaszcz kloszowy na wyższą tęższą z zarękawkiem sprzedam. Chorążczyzny 24 m. 4 w podwórzu
KUPIĘ brzuszki piżmaków futro lub pojedyncze skórki. Tel. 290-61 15258
SPRZEDAM patefon marki His-Master model 102 oraz płyty polskie i niemieckie. Pl. Strzelecki 12 m. 4
SPRZEDAM kapę jedwabną na dwa łóżka, buciki sznurowane damskie czarne nr. 40. Lwów, ul. Piekarska 17 m. 7 między 11-13 i 15-17.
SPRZEDAM futro do przeróbki — krymskie piżmaki. — Lwów, ul. Hołówki 6, lewy parter 16615
KUPIĘ nowe skandynawy nr. 41-42. Gaz. Lwow. nr. 16614

POLECENIA GODNE FIRMY

DLA firm i osób prywatnych korespondencję na maszynie i tłumaczenia załatwia Biuro, Plac Akademicki 1, I. p. Z prowincji odwrotnie.
NA gwiazdkę art. galanter., szkolne baterie, lampki etc., świeczki choinkowe, ozdoby, najtaniej zamówisz u Przedstawiciela w Przemyślu, — Postschl. nr 307. 5649
KAZIMIERZOWSKA 41 księgarnia kupuje i sprzedaje książki wszelakiej treści. 5394
WORKI i torby papierowe, Szumski Łyczakowska cztery 13393
BARWNIKI „Wilbra", „Okolit" — wielki wybór — poleca Włodzimierz Rubel, Kopernika 16. 5519
FILATELIŚCI! Żądajcie naszego bezpłatnego cennika na listopad grudzień znaczków polskich, Guberni, nowości i klaserów. Biuro Filatelistyczne „Nowość", wł. Eugeniusz Migdał, Warszawa C 1, Skrytka pocztowa 397 5588
NAPRAWA śniegowców i kaloszy, Sykstuska 25 w podwórzu. 16565
KSIĘGARNIA H. Łopieński, Lwów, Kopernika 12, — kupno i sprzedaż książek z różnych dziedzin wiedzy
SZAMOTÓWKĘ dostarcza ze składu „El-Be-Ha" Lwów, Rzeźnicka nr. 9. Telefon 261 60. 5578
W KSIĘGARNI — Antykwarni — A. Krawczyński, Lwów, ul Trybunalska 18 sprzedaż, kupno książek nowych, okazyjnych antykwarycznych Grafika — sztychy. 5297
DOM Handlowy R. Homan. Przemyśl Sienkiewicza 5. telef. 14—15. Skład konsygnacyjny Lwów, Piekarska 24, telefon 268—21. Poleca budynie, cukier wanilinowy, liście bobkowe, sodę oczyszcz., jarzynę soloną i t. d. — barwniki, farbę do bielenia, proszki do prania, mydła zastępcze, pastę do butów i t. d., cenniki na żądanie tylko hurtowo — prowincja za zaliczeniem. 13790
WYTWÓRNIA walizek, torby damskie, teczki, tornistry, Warszawa — Elektoralna 21, tel. 236 03 i 341 45. Wysyłamy towar po uprzednim wpłaceniu gotówki. 5689

WALIZY i kosze podróżne w największym wyborze poleca firma W. Sachryn, Lwów, Sobieskiego 5. 5701
KSIĄŻKI kupujemy (powieści sensacyjne, kryminalne, kowbojskie i i.) Wypożyczalnia Książek, ul. Sykstuska 23 (naprzeciw ul. Kościuszki).
PRAKTYCZNE podarki na Św. Mikołaja oraz ozdoby choinkowe poleca Szumski, Łyczakowska 4. 16134
CHROMOWANIE — niklowanie — Szubrowski, Boimów cztery 13451

WOLNE POSADY

ABY mieć dobrą posadę — ucz się pilnie niemieckiego!!! Głęboka 18. v
PRZYJMĘ maszynistkę pończoszniczą. Ul. Piotra 43, parter lewy. v
ZAKŁAD dentystyczny Zbigniewa Koziołą, Südstrasse 5, w Drohobyczu poszukuje od zaraz dobrego technika dentystycznego na bardzo dobrych warunkach. 5635
POLACY! Mężczyźni, fachowcy i niefachowcy zostaną natychmiast przyjęci do pracy na wyjazd. Dobre warunki: ubranie, wyżywienie wojskowe, dobre wynagrodzenie. — Zgłaszać się: Lwów, Reja 7, II. p., mieszkanie 5. 15476
FRYZJERKĘ przyjmę zaraz. Józef Mach, Tokarzewskiego 50. 15657
SPRZEDAWCÓW, pracowników biurowych i magazynowych (język niemiecki konieczny) poszukuje zaraz: Lemberger Kaufhof, Marienplatz 5; sklep nr 5. 5554
INSTYTUCJA Bankowa poszukuje kwalifikowanej siły bankowej męskiej lub żeńskiej. Oferty składać do Adm. Gaz. Lw. nr 16286
INSTYTUCJA Bankowa poszukuje biegłej maszynistki dla języka niemieckiego i polskiego Oferty składać do Adm. Gaz. Lw. 16287
INSTYTUCJA Bankowa poszukuje gońca. Oferty składać do Gaz. Lw. pod nr 16288
ROBOTNIKÓW budowlanych oraz pomoc przyjmujemy na wyjazd. Warunki dobre. Gaz. Lw. nr 14900
RESTAURACJA Rathauskeller przyjmie portriera personalnego (schweizer), kilka wyszkolonych pomocnic kelnerskich i posłańca biurowego.
DO niemieckiego sklepu jarzynowego potrzebny zaraz mężczyzna do pomocy. Zgłoszenia: Fürstenstrasse (Leona Sapiehy) 81. 5681
POLKĘ uczciwą (najchętniej sierotę) do wszystkiego z mieszkaniem, przyjmę od zaraz Ausweis. Wolność nr 17, mieszk. 2. 15529
PRZYJMĘ 2 intel. panie do praktyki loteryjnej i prowadzenia domu. Wiadomość: Kolektura, Kazimierzowska nr 8. 15568
POSZUKUJĘ od zaraz do niemieckiej restauracji kucharza lub kucharki, 3 podkuchenne i 2 praktykantki do bufetu. Zgłoszenia ulica Sapiehy 49, III. p., m 8, m. 2—8.
POSZUKIWANY budowniczy dla spiesznych robót w Gubernatorstwie Zgłaszać się w biurze Org. Todt przy ul. Schillerstr. 12 (Nabielaka 12) Telefon 120-10
DLA pospiesznej budowy sztolni poszukiwani: 1) budowniczy, 2) przodownicy, 3) cieśle, 4) murarze, 5) mechanicy, 6) szoferzy, 7) ślusarze, 8) i budowlani robotnicy. Przewidziano odzież i utrzymanie. — Zgłaszać się w biurze Org. Todt przy ul. Schillerstr. 12 (Nabielaka 12) Telefon 120-10
ROLNIKA na rządcę folwarcznego poszukuję. Tylko teoretycznie i praktycznie wykształceni kandydaci z dobremi poleceniami będą uwzględniani. Odpisy świadectw i poleceń posyłać: Przemyśl, skr. poczt. 321
MIEJSKA Kolej Elektryczna przyjmie natychmiast szoferów. Zgłaszać się w biurze Personalnym, Lwów — Wulecka 4. 5698
PRZYJMĘ natychmiast na dobrych warunkach modniarkę, osobę do papuczy i pantofli. Gaz. Lw. 15651
POTRZEBNA intel. panienka w charakt. pomoc. Ausweis zapewniony. Kolektura, Plac Bilczewskiego 7. Zgłoszenia w godz. od 9—12.
GONIEC uczciwy, obrotny, potrzebny do internatu. Mieszkanie służbowe w budynku. Zgłoszenia w godzinach przedp. w koncelarii — Grünestr. 22. 16517
PRZYJMĘ osobę samotną do prowadzenia domu i zajęcia się dzieckiem Zgłoszenia: Sklep, Jacka 20, od 1—3
POTRZEBNA dziewczyna do wszystkiego na dobrych warunkach. Wiad. Klonowicza 18 m. 6 II p. 16701

POSAD POSZUKUJĄ

ENERGICZNA Polka chętnie poprowadzi kasyno (kuchnię) ew. w prywatnym domu z intel. i zamożnych. Posiada 1-roczny kurs gospodarstwa Listy do Gaz. Lw. 15833
POLKA jako siła biurowa pisze b. szybko na maszynie, przyjmie posadę. Listy Gaz. Lw. 15834
POSZUKUJĘ jakiegokolwiek zajęcia na przedpołudnie lub za dozorcę nocnego. Listy kierować Lwów 1 — skr. pocztowa 69 15456
BUCHALTER - bilansista, lat 50 — obznajomiony z planem kont ramowych, poszukuje pracy w godzinach wieczornych. Gaz. Lw. nr 15762
POLKA samotna, samodzielna kucharka i gospodyni, szuka pracy do spokojnego domu przy małej rodzinie. Listy do Gaz. Lw. 16328;
BYŁY długoletni majster warsztatów mech., energiczny, przyjmie odpowiednią pracę w mieście lub też dobrą posadę kierowcy Oferty z dokładnym opisem do Gaz. Lw. 15684
SZOFER - mechanik poszukuje pracy. Listy do Gaz. Lw. 15670

NAUKA

OSTATNI dzień Wpisów na Grudzień na Naukę Niemieckiego! Tylko: Głęboka 18. Kurs od 40 złotych mies.!!! Szybko, łatwo, jedynie fachowo i legalnie v
STENOGRAFII polskiej, niemieckiej oraz języka niemieckiego nauczają listownie Korespondencyjne Kursy Stenografii Lublin ul. Narutowicza 37 (skrytka pocztowa 109). Wyczerpujące inform. po nadesłaniu zł 2.
LEKCJE fortepianu i cytry. Prof. M. Lipiński, Plac Halicki siedem — II. piętro 5301
PRZYJMUJĘ wpisy na grudzień — dypl. nauczyciel tańca Wieczysty, Kopernika 16, ofic., I. p 16193
ŁATWĄ metodą wyuczam w krótkim czasie języka niemieckiego i francuskiego, konwersacja, korespondencja, tłumaczenia. Lagerstrasse (Obozowa) 3, m. 4. 16481
PRZEDWOJENNA Szkoła Szoferska (rządowo upoważniona) Inż. P. Heresco we Lwowie szkoli najsolidniej i najszybciej na wszystkie pojazdy mechaniczne. Niemieckie prawo jazdy pewne. Własne warsztaty i samochody. Formalności załatwia szkoła. Specjalny kurs przyspieszony dla zaawansowanych. Zgłoszenia na najbliższy kurs codziennie. Lwów, Piekarska 22, Telef. 273—30. 5356
ROCZNY Korespondencyjny Kurs Przygotowawczy do Państwowej Wyższej Szkoły Technicznej w Warszawie czynny od 1. listopada 1942 roku Informacje: Warszawa, ulica Smolna 34, mieszk. 4. 5282
STUDENT Politechniki udzieli korepetycji w zakresie gimnazjum; specjalność: matematyka, fizyka, chemia. Listy do Gaz. Lw. 15425:

LOKALE

POSZUKUJĘ garsoniery z osobnym wejściem. Zgłoszenia: Sapiehy 1, 7, sklep spożywczy. 5708
MIESZKANIE dwupokojowe w okolicy kościoła Antoniego na pierwszem piętrze z balkonem wraz z meblami do odstąpienia. Listy Admin. Gaz. Lw. nr 15412
POKOJU umeblowanego z gazem — przy osobie starszej wartościowej — szuka kulturalna, młoda, samotna. W zamian gorliwa pomoc w gospodarstwie. Listy Gaz. Lw. 15961
WARSZAWA, Pensjonat, Moniuszki 7 m 3 w pokojach bieżąca woda.
POSZUKUJĘ komfortowego eleganckiego pokoju z osobnym wejściem na parę dni w miesiącu lub na stałe. Cena bojętna. Gaz. Lw. 16427
WYNAJMĘ pokój umeblowany solidnemu panu Polakowi za opał. Św. Zofii 12 mieszk. 6. 15562
POKOJU umeblowanego z niekrępującym wejściem poszukuje kawaler dobrze sytuowany. Oferty do Adm. Gaz. Lw. nr 15679
HANDLOWIEC posiadający sklep poszukuje pokoju z gazem lub z użyciem kuchni. Czynsz według umowy. Listy Gaz. Lw. 15709:
URZĘDNIK kolejowy poszukuje pokoju przy polskiej rodzinie w okolicy Łyczakowa. Listy Gaz. Lw. 15708
ODSTĄPIĘ pokój - garsonierę za zwrotem kosztów remontu (z meblami lub bez) I. p., w śródmieściu. Zdecydowane oferty Gaz. L. 16578.
STUDENT poszukuje umeblowanego pokoju z osobnym wejściem. Zgłoszenia do „Reklamy" Lwów. ul. Sykstuska 21 pod „Pilne" 16700
ZAPŁACĘ każdą cenę za mały niekrępujący pokoik umeblowany u inteligentnej rodziny ewent. dostęp do gazu, śródmieście lub pobliże. Dokładne oferty do Gaz. Lw. 16677
POKÓJ z osobnym wejściem najchętniej z klatki schodowej wynajmę i dobrze zapłacę. Gaz. Lw. nr. 15665

ROZMAITE

NIEMIECKIE podania! Głęboka 18. Kurs niemieckiego od 40 złotych!! v
KONC. Biuro Dra Griega, Lemberg, Sykstuska 14, wykonuje podania — tłumaczenia, przepisywania na maszynie, legalizację dokumentów — druki i wszelkie prawnicze, naukowe, techniczne prace. 15785
PRZEPISYWANIE na maszynie dokumentów do legalizacji notarialnej tłumaczenia, podania, wypełnianie wszelkich druków, życiorysy, listy, kosztorysy techniczne, Biuro tłumaczeń Lwów, Romanowicza 2. (obok Notariatu) 5311
ŚWIATŁOKOPIE planów na poczekaniu. Łyczakowska jeden. 14598
LEGALIZACJA wszelkich odpisów i tłumaczeń, Brajerowska 10, I p — telefon 108—65. 5562
RESTAURACJA — Jadłodajnia — Hocheker, Hetmańska 8 15203
FOTOGRAFIE legitymacyjne na poczekaniu, artystyczne portrety wykonuje najtaniej, szybko — pięknie — Zakład Artystycznej Fotografii — Lwów, Zyblikiewicza 21 5373
ADWOKAT konsystorial. G. Głowacki prowadzi kancelarię adwokacką w sprawach rozwodowych Warszawa, Czerniakowska 200/33 Tel. 8 69 70
PRZEPROWADZKI oraz wszelkie roboty końmi wykonuje tanio Chrzanowskiej 4, parter lewy, tel. 291—01
ROZWODY, separacja — alimenty, informuje doświadczony prawnik — Warszawa Rysia 1, m. 2. Zamiejscowym listownie. 5312
AKUSZERKA Słojkowa Lwów, ulica Ormiańska dwa. 13281
ZACIEMNIAM okna szybko i tanio. Oferty do Gaz. Lw. 15846
ZAMIENIĘ narciarskie buciki w porządnym stanie nr 37—38 na takie same nr 40, ul. Rybacka 3, m. 10.
WSTAWIAM szyby, zaciemniam okna Listy Gaz. Lw. 15415
KARTOTEKA, wykazy, kopjarnia — Łyczakowska jeden. 14599
POŚREDNICY ze wszystkich miast, obeznani z działem sprzedaży domów, parcel — podadzą swoje adresy, celem współpracy Biuro Huka, Lwów Hauptstr. (Piłsudskiego) 21.
PRZYSTĄPIĘ jako spólniczka do sklepu rejonowego — cukierni — owocarni lub t. p. tylko we Lwowie. Gotówkę posiadam. Listy Adm Gaz. Lw. nr 5664
ARYJSKIEGO pochodzenia dowody przeprowadza, metryki wydobywa (ze wszystkich krajów) heraldyk - (Sippenforscher) Dr D. Mudretzkyj Kraków, Retoryka 17/4 — Wiedeń 110. Türkenschanzstr 1 535
PLUSKWY zagrażają zdrowiu! Dezynfekcję mieszkań „Gazochemia" — Lwów, Hauptstrasse (Piłsudskiego) nr 21, Telefon 271—2* 5358

MAŁŻEŃSTWA

TAŃCZYMY wszyscy na lekcjach wprawnych poniedziałki, środy. — piątki, niedziele u Wierzyńskiego — Kościuszki 2, II. piętro 16211
NAJDYSKRETNIEJSZE kojarzenie małżeństw różnych sfer, wielki wybór pań i panów. — Codziennie od godz. 5 pop. do 8 wiecz., w niedzielę od 9—15. Lwów, ul. Supińskiego 30, m. 3. Korespondencję adresować: Lwów 1, Postfach 69.
DWÓCH młodych panów miłej prezencji, razem lat 36, pragną nawiązać korespondencję z dwoma miłymi panienkami razem do lat 34 — cel matr. Listy możliwie z fotografią do Gaz. Lw. nr 15536
KUPIEC, Polak, lat 30, posiadający sklep, pozna pannę z dobrej rodziny ładną, zgrabną, łagodnego usposobienia w celu matr. Listy wraz z fotografią za której zwrot ręczę słowem kierować Gaz. Lw. 15782
LAT 46, posiadam posag, komfortowe mieszkanie, ładnie zbudowana — zgrabna, miła Panowie do 55 lat o wysokiej kulturze na lepszym stanowisku, proszeni są o listy. — Cel matr. Listy Gaz. Lw. 15729:
KAWALER lat 40, rzemieślnik, dobrze zarabiający, pozna pannę lub młodą wdowę z własnem mieszkaniem. Listy pełnoadresowe do Adm. Gaz. Lw. nr 15704:
WDOWIEC, rzemieślnik, lat 42, muzykalny, dobrze zarabiający, pozna pannę lub wdowę łagodnego usposobienia z własnem mieszkaniem. Cel matr. Listy pełnoadresowe do Adm: Gaz. Lw. nr 15703;
KTÓRA Lwowianka do lat 35, niezależna, własne mieszkanie, zechce wyjść za mąż. Jestem kawalerem — brunet, niebrzydki, lat 38, ze sfer handlowych, lecz biedny. Listy Adm Gaz. Lw. nr 15717:
SZUKAM towarzyszki miłej, wesołej, młodej, zgrabnej intel. wolnej i zdecydowanej jak ja. Jeśli znajdzie się taka we Lwowie nieco odważna napisze do szukającego (z pełnym adresem i ew. fotografią). — Cel matr. Więc do zobaczenia. Tymczasem listy do Gaz. Lw. 16579:
DZIECKU ojca, dla siebie wiernego przyjaciela na drodze życia, szuka młoda, elegancka, przystojna wdowa z 5-letnim synkiem. Pierwszeństwo inteligenci na stanowisku do lat 40. Listy nieanonimowe możliwie z fotografią kierować do Adm. Gaz. Lw. nr 15748. Cel matr. v
KAWALER lat 32, dobrze sytuowany, własne mieszkanie pozna panią w celu matr. Oferty Gaz. Lw. 15791
DWÓCH przystojnych młodzieńców na posadzie, poszukuje panny do lat 55, która pożyczy 1.000 zł. w zamian otrzyma wierne serca i dozgonną miłość. Cel matr. Listy ze zdjęciem do Gaz. Lw. 15750:

ZGUBY

ZGUBIONO Arbeitsausweis dnia 10. 11. 1943 w Tarnopolu wystawiony przez Strassenbauamt Tarnopol na nazwisko Wowna Wasyl. 5657
SKRADZIONO Ausweis nr 868 wydany przez Instytut Behringa, kartę tramwajową, pieniądze, dnia 22. b. m. między godz. 4—5, w tramwaju nr 8 na nazwisko — Józefa Serwatkówna. 16310
ŁASKAWY pan, który przez „omyłkę" zabrał moją teczkę, zechce przynajmniej brewiarz oddać pod adresem następującym: Ks. Nawarecki, Klasztor Sakramentek 11. 16151
ZGUBIONO w Łańcucie w pociągu 14. listopada godz. 3 45 pakunek — torbę papierową i torebkę z dokumentami i pieniądzmi; dwie panie z dziewczynką proszone są o zwrot za wynagrodzeniem torebki i dokumentów; metryka i Ausweis na nazwisko Roman Apolonia„ Pijarów nr 4. Urologia. 15555
ŁASKAWEGO znalazcę w pociągu Stryj - Lwów dnia 14. 11. 1943 — portfelu zawierającego paszport sowiecki na nazwisko Cencora Józef oraz dokument rejestracyjny, proszę o zwrot za wynagrodzeniem — Lwów, Łyczakowska 48, m. 9. 15511
KENNKARTĘ niem. nr A. 00926 wydaną przez Kreishauptmann in Stryj, oraz Ausweis wydany przez Zuckerfabrik Chodorów na nazwisko Sophie Petrik skradziono 16. listopada 1943 r. na Dworcu kolejowym we Lwowie. Zwrot wynagrodzę.
MIĘDZY stacją Kamionka Str. - Jasienica, zgubiono notatkę zapiskową a w niej gotówkę 8 030 zł., zdjęcia fot. i zegarek męski „Doxa". Łaskawego znalazcę prosiłbym o zwrot zegarka i zdjęć za wysokim wynagrodzeniem pominąwszy gotówkę pieniężną (8 030). Orłowski Tadeusz Ogrodnicka 19, Lwów. 15810
ZGUBIONO dnia 24. 11. godz. 16-ta w Kinie „Świt" kołnierz z naturalnego lisa (zielona podszewka). Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem: Jabłonowskich nr 36, m. 7, Stoffel. 16409
ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Kurnicka Genowefa, Lenartowicza 14, I. p., mieszk 3, z powodu zguby przerwa w leczeniu; uprasza się znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem. 16426
ZGUBIONO dnia 26 11. 1943 roku, Ausweis nr 149 wystawiony przez Ostbahn we Lwowie na nazwisko — Dobrowolski Feliks. 16459
DNIA 21. listopada zagubił się pies, terier ostrowłosy, biały, ucięty ogon plamy brązowe na głowie i grzbiecie przy ogonie. Proszę o wiadomość za wysokiem wynagrodzeniem Dr Szewczuk, Lwów, Grodzickich 2
DNIA 25. 11. skradziono Ausweis nr 349 wydany przez Gesundheitsamt na nazwisko Hawling Anna — Tarnowskiego 61 wraz z portfelem oraz fotografiami, o których zwrot za wynagrodzeniem uprasza się. v
SKRADZIONO Ausweis 1/1740 wydany Lemberg Volks Mittel — na nazwisko Helena Baran, który zgubiono 20. 11. br. v
ZGUBIONO dwie książki tożsamości koni we Lwowie, maści wiśniowo gniady 6 lat, deresz 4 lata; uprasza się znalazcę o zwrot ul. Jaworskiego 6. Zamarstynów. Władysław Bazylewicz. v
SKRADZIONO Ausweis Elektrobatteriefabrik nr 109, Ausweis Baudienstu i Musterungs Bescheinigung na nazwisko Moszyński Władysław. v
ZGUBIONO Ausweis nr 5, dnia 19 11. 1943 nr na nazwisko Górski Jerzy, ul. Sieniawska 10, I. piętro mieszkanie osiem. v
DNIA 19. b. m. skradziono Ausweis kolejowy — Zofia Górkowy. v
ZGUBIONO dnia 19. 11. o godzinie 5 55 na ul. Łyczakowskiej (Ostsrt.) obok nr 5 go dużą torebkę brązową. Zawartość torebki: 2 w ększc książki, świadectwo, wyciąg metryki, — zdjęcia i inne. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Liegenschaftsverwaltung ul. Głowińskiego 29. — III. p., na nazwisko właściciela świadectwa. v
DNIA 24. 11. zgubiono w piekarni Schirmera, Zielona 7, Ausweis, meldunek policyjny wraz z bloczkiem na Kennkartę, 2 kartki żywnościowe i 250 zł, wszystko na nazwisko Paulina Pietruszkowa, Zielona 127; pieniądze proszę zatrzymać, papiery proszę odesłać na wskazany adres. v
ZGUBIONO dwa bloczki do Kennkart i dwa policyjne zameldowania na nazw. Irena i Alicja Różańskie
DNIA 18. 11. skradziono teczkę z torebką i z dokumentami, Ausweis kolejowy, legitymację ukraińską — kartkę żywnościową, zameldowanie policyjne i bloczek na Kennkartę na nazwisko Prusak Zofia, Julimontstrasse 5, I. p., m. 12. v
DNIA 13 11. 1943 we wsi Jabłonów skradziono portfel z dokumentami na nazwisko Iwańczuk Bronisław 1) Ausweis wydany przez Ubezpieczalnię Społ. Lwow. nr 678/D/43, 2) paszport sow. I. ŻP II. nr 574116, 3) numerek na Kennkartę dzieln. II. v
SKRADZIONO dnia 18. 11. w tramwaju nr 1, portfel z zdjęciami, dokumentami, zameldowanie policyjne i bloczek do Kennkarty nr 06348 na nazwisko Kocybała Maria, Mączna 14, m. 1. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. v
UWAGA! Dam sowitą nagrodę za oddanie znalezionego pióra kopiowego wiecznego. Zgubiono dnia 22. listopada między godz. 9 a 10 rano — Sienkiewicza 2, Bufet. 15938
DNIA 20. 11. 1943 zgubiono portfel wraz z dokumentami na nazwisko: Radek Wilhelm a to: wyciąg metrykalny ślubu, urodzenia, Meldekartę Arbeitsamtu Lwów, bloczek po odbiór Kennkarty nr 005880, Antrag Tierärztliche Fachkurse Lwów wydany na przejazd do Tarnopola, zwolnienie ze szpitala niem., wyd. przez Lazaret - Kasserne Kutno, fotografie, zapiski i gotówkę. Ostrzegam przed nadużyciem, a łaskawego znalazcę proszę o zwrot na adres Lwów Siodowa 1, m. 2. v
DNIA 19. 11. między Narolem i Bełżcem zrabowano następujące dokumenty: metryki chrztu na nazwisko Zuchowska Julia, Lizak Karolina, Zuchowski Jan, zaświadczenie Komisji Niemieckiej w Hrubieszowie — Personel Ausweis wydany w Narolu
ZGUBIONO kalosz w tramwaju 8 — 24. bm. pop. Znalazcę proszę uprzejmie o zwrot za wynagrodzeniem ul. Żulińskiego 15 m. 4. v
ZEGAREK „Roskopf" srebrny, kopertowy, pamiątka, zgubiono 23. 11. wieczorem w tramwaju nr 1 od Politechniki do Św. Antoniego. Znalazca proszony o zwrot na ul. Wyspiańskiego 27, m 4, za wynagrodzeniem nawet powyżej wartości zegarka. v
ZGUBIONO dnia 25. 11. Ausweis — wydany przez Gartenbauverband. zgłoszenie policyjne na nazwisko — Pyzio Stanisława, Rzęsna Polska. v
SKRADZIONO Ausweis nr 367 na nazwisko Stefania Hnat. — Proszę o zwrot. v
DNIA 26. 11. wieczorem zgubiono torebkę z Ausweisem, kluczem, bloczkiem na Kennkartę na rogu ul. Batorego - Zyblikiewicza. — Proszę o zwrot na wynagrodzeniem, Senatorska 8, u portiera v
SKRADZIONO w tramwaju notesik czerwony z zapiskami, z kartą węglową Zofja Michalewicz. — Przestrzegam przed nadużyciem. v
ZGUBIONO Ausweis 19. 11. 1943 — wydany przez Ostbahn, zaświadczenie z Komitetu Ukraińskiego między ul. Krakowską a Żółkiewską; proszę znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem Stefania Fedrygana, Boimów 9, I. p
ZGUBIONO Ausweis wydany przez Biuro Personalne Kolei w Tarnopolu i metrykę urodzenia na nazwisko Józef Wawrzyniuk. v
ZGUBIONO portfel wraz z dokumentami, Ausweis, nocną przepustkę — zezwolenie na rower i inne na nazwisko Klewaniec Stanisław, zamieszkały Lwów, Boczna Żeromskiego l. 14. Proszę uczciwego znalazcę o zwrot dokumentów za wynagrodz. v
DNIA 3. 11. 1943 zgubiono przy wejściu na dworzec w Tarnopolu Kennkartę i kartę meldunkową wystawioną w Tarnopolu na nazwisko Czajka Stefania, urodz. 16. 8. 1916. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot na Policję w Tarnopolu. v
SKRADZIONO 25. 11. 1943 r. w tramwaju Ausweis na nazwisko Gustawa Sokolska, polski dowód osobisty, bloczek na Kennkartę, portfel z pieniądzmi proszę zatrzymać, dokumenty przesłać: Lederwaren und Leimfabrik, Martinastr. 30 v
ZGUBIONO książkę Kasy Chorych dnia 25. 9. 1943 na nazwisko Stanisław Soldat. v
SKRADZIONO Kennkartę nr 3210 wystawioną w Hrubieszowie, Distr Lublin, — Bescheinigung firmy Le-Pe-Ga i kartki żywnościowe na nazwisko Błaszczuk Natalia urodz. 20 8. 1917, zam. we Lwowie, ulica Pod Dębem 4 a. v
ZGUBIONO dnia 15. 11. 1943 roku Ausweis, kartę meldunkową, bloczek na Kennkartę nr 915 na nazwisko Stanisława Romaniszyn, Lwów — Białohorszcze 31. v
SKRADZIONO w tramwaju 10, pulares wraz z dokumentami, Ausweis kolejowy, kartę policyjnego meldowania na nazwisko Wróbel Stanisława oraz kartki żywnościowe i pieniądze; proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. v
ZGUBIONO numer 02754 do Kennkarty na nazw. Repelowska Zofia.



ZGUBIONO dnia 20. 11. 1943, Ausweis nr 426 — wydany przez firmę „Le-Pe-Ga" na nazwisko — Georg Baranowski.
ZGUBIONO 17. 11. 1943 paszport sowiecki nr 600896 na nazwisko Stefan Popiel, urodzony 18. I. 1907 r. we Lwowie. v
ZGUBIONO bloczek na odbiór Kennkarty nr A. 03833. Znalazcę proszę o zwrot: Fabryka mebli, Zielona 204
ZGUBIONO bloczek na Kennkartę Chudysz Grzegorz, Lw. Dzieci 7. v
SKRADZIONO torebkę — wraz ze wszystkiemi dokumentami nazwisko Katarzyna Czorneńka, ulica Nowozniesieńska nr 19. v
ZGUBIONO lub skradziono dnia 20. listopada 1943 we Lwowie — trzy punktscheiny na materiał odzieżowy na nazwisko Szybka Johann i Emilia. Znalazcę prosimy o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem Starozakonna l. 4, mieszk. 1 A. v
ZGUBIONO bloczek na Kennkartę nr 687/III Mikiewicz Jerzy. v
ZGUBIONO znaczki do Kennkarty nr 00746 i 00747: zwrot za wynagrodzeniem: Michalski Franciszek, Konopnica obok Lwowa. v
JADĄC tramwajem nr 8 dnia 19. 9. skradziono portfel z pieniądzmi wraz z dokumentami, a to: metrykę urodzenia, metrykę ślubu, koncesja stała na sprzedaż galanterii, poświadczenie z Komitetu, zdjęcia i inne ważne zapiski. Błagam pana o zwrot tylko dokumentów za wynagrodzeniem Antonina Baczyńska — Lwów, ul. Prowiantowa 5, I. p. — lub też podać placowemu na placu Teodora. v
WIECZOREM dnia 26. 11. zgubiono między godz. 16—17 na linii od Elżbiety do Teatru lub w tramwaju nr 8 5. portfel z dokumentami a to 2 Ausweisy, bloczek do Kennkarty, order na pomieszkanie, paszport sowiecki i in. na nazwisko Juchnicki Józef; uczciwego znalazcę proszę o zwrot samych dokumentów za dobrym wynagrodzeniem ul. Grunwaldzka nr 1, I. p., m. 4 lub ul. Kętrzyńskiego 24, sklep spożywczy, Jadwiga Pelz. albo Teatr Wielki — portjer v
W DNIU 23. 11. zaginęła żółta ratlerka mała jak wiewiórka, wabi się „Lila"; uprasza się odprowadzić za wynagrodzeniem ul. Sieniawska 4: St. Hordyński. v
ZGUBIŁAM dnia 24. 11. wieczór torebkę czarną skórkową z dokumentami, Ausweis, książeczkę Kasy Chorych, klucze 2, okulary, latarkę i różne drobiazgi na nazwisko Zofja Jurewicz Zyblikiewicza 7. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 16574

PRYWATNE

SZYBY wstawiam i zaciemnienia tanio! Listy do Gaz. Lw. 15202
JASIU z Łucka, list otrzymałam — mieszkam stale na tym samym miejscu. Czekam od Ciebie dalszej wiadomości. Marysia. 5677
HALLO Lwów! Wróciłem z Warszawy, mieszkam obecnie ul. Bartosza Głowackiego 5, mieszkania 1. — Czesław Martini. 16408
POSZUKUJĘ pana Bolesława Konopkę, który przebywał w r. 1919 w Nowoczerkasku. Proszę o Łaskawą wiadomość do Gaz. Lw. 15667:
JUŻ za 40 zł mies. możesz uczyć się Niemieckiego!!! Głęboka 18. v

Redakcja przyjmuje od godz. 10—11. Rękopisów nie zwracamy — Telefony: Sekretariatu 202 28. — Kroniki 105-21 Działu ogłoszeń 200 06 — Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada Druk „Gazety Lwowskiej" Lwów, ulica Sokoła 4.